

## Zabolało...

Senat gdański żali się na akcie bojkotowa

GDANSK, 8. 7. — Wczoraj senat gdański wystosował do komisarza generalnego min. dr. Papee pismo, w którym skarży się ponownie na bojkotowanie towarów gdańskich w Polsce. Władze gdańskie twierdzą, iż bojkot wyrobów gdańskich w Polsce zastrza się z dnia na dzień, a jednocześnie w prasie polskiej oraz drogą rozpowszechniania ulotek prowadzi się w Polsce akcje przeciwko wyrobom gdańskim i przeciw gdańskiemu bojkotom nadmorskim.

Obywatele polscy, przybywający do Sopotu otrzymują, wedle wiadomości władz gdańskich, listy z pogroźkami i z żądaniem natychmiastowego wyjazdu, nazwiska zaś ich są ogłaszane na specjalnych „czarnych listach”, które są plakatowane w różnych miastach Polski.

## Chiny szantażują Japonię widmem porozumienia z Sowietami

TOKJO, 8. 7. Rząd chiński wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami w celu przeprowadzenia rokowań o pakt o nieagresji. Karachan, informując o tem ambasadora japońskiego w Moskwie, oświadczył, że Sowiety gotowe są powrócić do normalnych stosunków z Chinami, nawet bez względu na ten pakt. W sferach urzędowych w Tokio krok ten uważany jest za manewr ze strony Chin, w celu wywołania presji na Japonię w dziedzinie kwestii mandzurskiej.

## W drodze przed sąd doraźny



Oskarżony Tadeusz Kujawski opód eskortą policjantów po wyjściu z karetki więziennej udaje się na salę sądową podczas wczorajszego dnia rozprawy doraźnej. (Patrz str. II-ga).

## Projekt zamaskowanej dyktatury w walce z parlamentem w Niemczech

BERLIN, 7. 7. — Tel. wł. — Organ lewego skrzydła centrum „Der Deutsch” występuje dzisiaj z rewelacjami na temat przekształcenia rządu von Papena w dyktatorjat niezależny od parlamentu. Choć tutaj o wzmocnienie i utrwalenie obecnego gabinetu przez stowżenie mu nowego oparcia.

Według tych planów rząd będzie mianowany i odwołany przez prezydenta Rzeszy; Reichstag nie będzie miał prawa obalania gabinetu.

## 3,5 miljarda nowych dochodów dla francuskiego skarbu państwa

PARYŻ, 8. 7. — Nowy projekt finansowy, uchwalony przez komisję finansową Izby przynosi

nat gdański — ogłasza się w Polsce listy obywateli polskich, odwołujących się do kasyno gry, a prasa polska codziennie niemal donosi o wypadkach pobicia obywateli polskich w Gdańsku lub Sopotach za prowadzenie rozmowy w języku polskim.

Specjalny ustęp pisma senatu gdańskiego poświęcony jest działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich, który władze gdańskie oskarżają o organizowanie przeciw gdańskiemu bojkotowi.

PARYŻ, 8. 7. — Tel. wł. — Na Atlantyku w pobliżu Cherbourga zatonęła zupełnie niespodziewanie francuska łódź podwodna „Promethee”, odbywająca ćwiczenia na pełnym morzu.

Łódź wypłynęła dziś rano z portu mając na pokładzie 54 osób załogi i 21 inżynierów i mechaników zakładów „Schneider Creuzot” i arsenału morskowego w Cherbourgu. Inżynierowie ci mieli poddać badaniu mechanizm łodzi.

Ćwiczenia odbywały się na powierzchni morza, niedaleko brzozi.

Niespodziewanie w pewnej chwili gdy w otwartej wieżycie obserwacyjnej znajdował się kapitan i 3 inżynierów, a na pokładzie 4 marynarzy, łódź zaczęła się pogrążyć.

W przeciągu kilkunastu sekund łódź, wraz z załogą i znajdującymi się w jej wnętrzu inżynierami zniknęła z powierzchni morza.

Znajdujący się na pokładzie został zmiecioni falą. Przepływający w pobliżu kuter rybacki, podniósł na miejsce wypadku i wyłowił z wody kapitana, 3 inżynierów i 4 marynarzy.

Badania przeprowadzone natychmiast przez nurków ustaliły, iż łódź spoczywa na dnie morskim na głębokości 50 metrów, huk wejściowe są otwarte.

Prace ratunkowe są bardzo utrudnione z powodu silnych prądów morskich, płynących w tem miejscu. Minister marynarki, Leygues, wydał osobiste polecenie, by nie zaniechano żadnego środka ratunku, gdyż istnieje możliwość, że na rybnym, znajdującym się wewnątrz łodzi, widząc, że łódź się pogrążyła, zdołali zamknąć wewnętrzne wodoszczelne grodzie i w ten sposób się uratować. Prace ratunkowe prowadzone były z pośpiechem przez całą noc.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

## Krwawe zamieszki w Berlinie Nowe starcia i aresztowania

BERLIN, 8. 7. — Wczoraj wieczorem doszło w różnych dzielnicach Berlina do zaburzeń. Członkowie organizacji młodzieży komunistycznej urządzili szereg pochodów demonstracyjnych, które z powodu nieuzyskania na nie

przepisowych zezwoleń policja rozproszyła, używając broni palnej. Z tłumy rzucono kamienie w stronę policjantów. Podczas zajść kilkanaście osób odniosło rany. Około 50 osób aresztowano.

## Kusociński w Nowym Jorku po podróży przez Ocean w znakomitej formie

New Jork, 8. 7. Dziś rano przyjechał do Now Jorku Kusociński, który jak wiadomo nie pojechał z naszą ekspedycją olim-

pijską, a odbył podróż do Ameryki osobno, wyruszając z Cherburga. Kusociński jest w znakomitej formie.

pijską, a odbył podróż do Ameryki osobno, wyruszając z Cherburga. Kusociński jest w znakomitej formie.

pijską, a odbył podróż do Ameryki osobno, wyruszając z Cherburga. Kusociński jest w znakomitej formie.

## Łódź podwodna na dnie Atlantyku z 66 ludźmi załogi i inżynierami

Badania przeprowadzone natychmiast przez nurków ustaliły, iż łódź spoczywa na dnie morskim na głębokości 50 metrów, huk wejściowe są otwarte.

Prace ratunkowe są bardzo utrudnione z powodu silnych prądów morskich, płynących w tem miejscu. Minister marynarki, Leygues, wydał osobiste polecenie, by nie zaniechano żadnego środka ratunku, gdyż istnieje możliwość, że na rybnym, znajdującym się wewnątrz łodzi, widząc, że łódź się pogrążyła, zdołali zamknąć wewnętrzne wodoszczelne grodzie i w ten sposób się uratować. Prace ratunkowe prowadzone były z pośpiechem przez całą noc.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

CHERBOURG, 8. 7. Udało się ustalić miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna „Promethee” — znajduje się ona w niewielkiej odległości od przylądka Levi w kierunku północnym. Morze ma w tem miejscu 75 mtr. głębokości. Z zatopionej łodzi wydobywa się powietrze.

## Po bezsennej nocy w Lozannie krakowskim targiem zgodzono się na 3 miljardy

Noc z czwartku na piątek spędzili przedstawiciele sześciu rokujących ze sobą w Lozannie państw bezsenność...

Do północy konferowali Francuzi z Anglikami. Potem von Papen i baron Neurath zostali zaproszeni na rozmowę z Mac Donaldem. O godzinie wpół do drugiej Angliki udali się Herriot i Germain Martina i rozmawiali prawie do 3 w nocy...

Herriot oświadczył wtedy dziennikarzom krótko, a dosadnie.

Ca va bien... Wszystkie te nocne rozmowy zmierzały do utajenia tekstu deklaracji politycznej, która będzie stanowiła wstęp do traktatu lozańkiego.

LOZANNA, 8. 7. — Tel. wł. — Dziś rano wznowione zostały dalsze rokowania, które w południe doprowadziły do ostatecznego kompromisu.

Premier Herriot wracając o godz. 14-ej do swojego hotelu oświadczył, iż porozumienie jest osiągnięte. Premier francuski dodał, że wszyscy są zadowoleni.

Porozumienie osiągnięte zostało w rozmowach, które wypełniły dzisiejsze przedpołudnie. Kolejno odbyły się narady: angielsko-niemiecka, później francusko-angielsko-niemiecka.

O godz. 11-ej delegacja niemiecka opuściła hotel Beau Rivage, aby porozumieć się ze swego hotelu z Berlnem, poczem powróciła do siedziby delegacji angielskiej dla kontynuowania narad trzech mocarstw. Ta rozmowa do prowadziła wreszcie do porozumienia.

Suma definitywna wynosi zgodznie z przewidywaniami 3 miljardy marek.

Konferencja lozańska zakończy się w sobotę.

LONDYN, 8. 7. — Na posiedzeniu Izby Gmin min. Thomas powiadomił zebranych o porozumieniu osiągniętym w Lozannie. Odpowiedział mu przywódca opozycji Lansbury, stwierdzając, że chwila ta może stać się początkiem nowej ery w historii naszej epoki.

## Zony oskarżonych



Wczoraj w sądzie okręgowym toczyła się nadal rozprawa doraźna przeciw Sobierajowi i Szmidtowi o morderstwo Gettera. Na zdjęciu dwie żony: Gettera (z lewej) i Sobieraja (na prawo) na pawie świadków. (Patrz str. II-ga).

## Kupiec warszawski utonął w Szprewie po tajemniczym zniknięciu w podróży

W ubiegłym miesiącu donosił mi o tajemniczym zaginięciu znanego kupca warszawskiego p. Maksymiliana Glimenszteina, zam. przy ul. Koszykowej 19.

Państwo Glimenszteinowie po kilkutygodniowym pobycie zagranicą wracali ze Szwajcarii do kraju.

Na jednym z dworców berlińskich Glimensztein pozostawił żonę samą, udając się do toalety.

Od tego momentu wszelki ślad po nim zaginął. Pani Glimenszteinowa parę godzin przeczekala na dworcu, wreszcie zawiadomiła policję o tajemniczym zniknięciu męża.

Nie mogąc oczekiwać na wynik poszukiwań pani Glimenszteinowa powróciła po paru dniach do Warszawy.

Obecnie centrala służby śledczej niemieckiej nadesłała do władz polskich pismo, wyrażając przypuszczenie, że Glimensztein popełnił samobójstwo przez utopienie się w Szprewie.

## Katastrofa w kopalni wskutek wybuchu gazu

RZYM, 8. 7. W jednej z kopalń Ankony nastąpił wybuch gazu. Dwóch górników zmarło, dwóch znajduje się w szpitalu w stanie bardzo ciężkim.

## 100.000 dolarów na zbuntowanych inwalidów były pozbýt się demonstrantów ze stolicy

WASZYNGTON, 8. 7. — Senat i Izba Reprezentantów uchwaliły przyznanie kredytu w wysokości 100.000 dolarów, którego zażądał prezydent Hoover, celem odstąpienia do domów b. żołnierzy,

przybyłych do Waszyngtonu, celem domagania się wypłat za udział w wojnie. Armia ta, obozująca w stolicy, budzi niepokój władz.

## Hakata judzi, komuna korzysta na pograniczu wschodnio-pruskiem

KRÓLEWIEC, 8. 7. Wschodnio-pruskie stronnictwo komunistyczne wydało ulotkę w języku polskim i niemieckim, która rozpowszechnia się na pograniczu polskim i wschodnio-pruskiem. W ulotce tej komuniści wzywają ludność nadgraniczną

do wzięcia udziału w masowych demonstracjach, jakie się w tych dniach odbędą w kilku miejscowościach wschodnio-pruskich. Celem tych wieców jest demonstracja przeciwko wojnie. Ulotki zatytułowane są: „Czy wybuchnie wojna?”

# O mordercze strzały do b. zwierzchnika O zamordowanym w obronie mordercy

## Proces wydalonego urzędnika z magistratu warszawskiego

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się dziś w trybie doraźnym proces przeciwko Tadeuszowi Kujawskiemu.

Kujawski przewieziony został z więzienia przy ul. Dzielnej, gdzie ostatnio leżał na izbie chorych z powodu wysokiej temperatury.

Na ławie oskarżonych siada odczekał, apatycznie.

O godz. 9.45 wchodzi sąd. Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, z którego wynika, iż Tadeusz Antoni Kujawski ma lat 29. Prokurator oskarża go, iż w dniu 27 czerwca w gabinecie kierownika sekcji I wydziału finansowo-podatkowego magistratu, będąc przyjęty przez kierownika tej sekcji w charakterze klienta w związku z zwolnieniem go ze służby miejskiej, trzykrotnie strzelił do niego z rewolwera, trafiając go w klatkę piersiową, przebijając wątrobę, wywołując wewnętrzne krwawienie, w następstwie czego po dwu godzinach nastąpiła śmierć Dembińskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżony Kujawski wstał i począł składać wyjaśnienia.

Stwierdzając, że będąc w nędzy, jako student w poszukiwaniu pracy, zwrócił się o posadę do magistratu. Został przyjęty jako pracownik dorożkarski z wynagrodzeniem 7 zł. W r. 1928 otrzymał etat, a wkrótce potem został mianowany pomocnikiem referenta w wydziale rachunkowym. Został on obrzytmie zażalony, których odbicie wymagało 6 tygodni po 5 godzin dziennie pracy dodatkowej.

Na tle dodatkowej roboty doszło do zatarcia. Stosunki stały się coraz nieznośniejsze. Kujawski zaczął otrzymywać anonimowo, lub też dowiadywał się że ma opinie „szpicla”. Usłyszywszy kiedyś taki zarzut od referenta Łabędzkiego wzburzony spoliczkował go w biurze. Sprawę te załagodzono w ten sposób, że Kujawski przeprosił Łabędzkiego i wzajemnie przez nie go został przeproszony.

Wkrótce zachorował ciężko na płucę i zmuszony był wyjechać na paromiesięczną kurację do Otwocka. Wróciwszy pracował pod bezpośrednim kierownictwem Dembińskiego. Ten od pierwszej chwili szczykował go na każdym kroku. Przy interesach ordynarnie mu wymyślał.

Kujawski wyjaśnia szczegółowo na czym polegały owe szczykany Dembińskiego.

Nie umiano uszanować jego przekonań politycznych i ideowych.

Stosunki stały się jeszcze nieznośniejsze gdy się dowiedzano, że Kujawski był świadkiem spoliczkowania Nowaczyńskiego w teatrze Polskim. Od tego czasu zaczęły do niego przychodzić anonimowe, groźące że za wybitcie oka Nowaczyńskiego, jemu będą wybite oba oczy i t. d.

Zganił w biurze list gwarancyjny i weksel na sumę 40.000 zł. Nalepiński odezwał się do Kujawskiego: „Odkład z panem pracuje

jak widzę gina tu dokumenty i weksle”.

Kiedy Kujawski wrócił z urlopu Dembiński zakomunikował mu że jest przeniesiony do „dziennika”, a więc na stanowisko, równające się funkcjom gońca. Naczelnik Herbst polecił go do p. Prokoppa w straży ogniowej, ale ten zażądał polecenia od p. Borzeckiego. W tym czasie pogorszył się znacznie stan zdrowia Kujawskiego.

Zaczęła się gehenna badania przez różnych lekarzy, którzy uznali jego płucę za zupełnie zdrowe, a dr. Łopieński oświadczył: Pan jest chory na inną chorobę. Pan jest wariat.

Uważałem to — mówi Kujawski — za ubliżające i spotkawszy dr. Łopieńskiego, spoliczkowałem go. W odpowiedzi zostałem zawieszony w urzędowaniu, a następnie — trzymałem pismo podpisane przez p. Jankowskiego i Dembińskiego zawiadamiające mnie, że zostaje zwolniony ze służby.

— Nie przyszedłem — kończy Kujawski — do Dembińskiego z zamiarem strzelania, broń nosiłem zawsze ze sobą. To, że nie żyje, stało się wbrew mej woli. W tym wypadku może prosić żonę jego o to, żeby mi przebaczyła za to, co się stało.

Przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Wdowa po ś. p. Dembińskim, Młoda, szczerka, przystojna brunetka, z trudem panująca nad płaczem, zeznaje że mała miała jej o Kujawskim raz w czerwcu lub maju kiedy, po powrocie z biura oświadczył, że miał przykrą rozmowę z Kujawskim i bał się, że Kujawski go uderzy. Dembiński był zawsze bardzo zrównoważony i łagodny. Nie miał zwyczajów ironizować, wszystko mówił otwarcie i jasno. Dembińska ma jedno dziecko 8-miesięczne. Mówiąc to wybuchła spazmatycznym płaczem.

Prok.: Czy maż pani odnosił się z niechęcią czy nienawiścią do jakiegoś kierunku politycznego?

— Wszystkich urzędników traktowałem sprawiedliwie bez względu na przynależność polityczną.

Sąd zarządził przerwę.

Po przerwie przesłuchany został przedewszystkiem woźny magistratu Witulski, który zeznał, że Kujawski już na dwa dni przed strzałami zgłaszał się do Dembińskiego, ale go nie zastał. Po strzałach Kujawski wyszedłszy na korytarz, zażądał sprowadzenia policji. Zachował się spokojnie, rewolwer miał w opuszczonej ręce, w nikogo nie mierzyl.

Z uwaga słuchano zeznań świadka Rydza Stefana referenta w sekcji, której Dembiński był kierownikiem. Świadek zeznał, że krytycznego dnia, wezwany do gabinetu Dembińskiego, zastał tam Kujawskiego. Dembiński zapytał świadka, czy ma sprawę odprawiać Kujawskiego. Rydz odpowiedział, że nie, na co otrzymał polecenie, aby poszedł do sprawdzenia u urzędniczki Gutłówny. Rydz zaprzecza ja-

koby zmierzyl ironicznym spojrzeniem Kujawskiego. Wychojąc usłyszał, że Dembiński mówił do Kujawskiego: „Proszę, niech Pan zaczeka, tam zdaje się nie ma jeszcze decyzji. Będzie Pan zawiadomiony”. Kujawski coś odpowiedział, ale słów jego Rydz już nie słyszał. Stwierdza tylko, że mówili spokojnie i zachowywali się normalnie. Zdaniem świadka Kujawskiego uważano w biurze za dziwaka, choćby z tego powodu, że kiedyś wyzwał koleżankę biurową na pojedynkę oraz, że pracując przez parę lat z nikim nie był w dobrych stosunkach; wozółe był stałe przeczułony i rozdrażniony, bez powodu przestawał rękę podawać i t. d.

Dłuższą chwilę sąd badał świadka młodą urzędniczkę Iżycką Janinę. Zeznała ona, że pewnego dnia usłyszała w rozmowie przy kasie, iż Kujawski zamierza zastrzelić Dembińskiego; pobiegła natychmiast do Dembińskiego i ostrzegła go. Dembiński zdenerwował się i prosił ją o pozostanie w pokoju. Za chwilę uchyliły się drzwi i wszedł Kujawski, który jednak urzeczywistnił Iżycką wycofał się. Iżycka miała kiedyś scysie z Kujawskim, który ni stąd ni zowąd na ile jakiegoś nieporozumienia biurowego oświadczył jej o: „Ja się nie boję Pani „feremy” ani pani dyrektorów i inspektorów.

— Kiedy zwróciłam mu uwagę — zeznaje Iżycka — żeby się wyrażał zrozumiale, powiedział mi, że bym poszła na Kercelek. Scena zakończyła się zemdleciem Iżyckiej.

Na pytania obrony świadek przyznał, że Dembiński był względem urzędników dość szorstki, uśmiechał się drwiako i traktował ich lekceważąco. Rozprawa trwa.

## w drugim dniu procesu Sobieraja przed warszawskim sądem doraźnym

Wczoraj — w drugim dniu procesu mordercy Gettera jako pierwszy zeznał świadek kapitan żandarmerji Meinblum, który znał Gettera od roku 1915.

Świadek wie, że niejednokrotnie występował przeciw zamierzeniu za jego służbę w Wermachcie. Znał także była mu sprawa postrzeżenia legionisty, który nazywał się Kozaczko i był niejednokrotnie karany za rabunek. Gdy Getter aresztował Kozaczko i prowadził go pod eskortą, aresztowany próbował zbiec. Wtedy to Getter w myśl obowiązujących przepisów zrobił użytek z broni.

Prokurator: Czy świadek wie o znaczeniu się Gettera nad więźniami.

— Nie. Getter był człowiekiem uczciwym, ale bardzo surowym.

— A czy świadek wie, że Getter tropił legionistów.

— Nie. Nie wiem.

Następnie zeznaje świadek kpt. żandarmerji Strusiński, który znał Gettera od roku 1910, służył z nim razem w Sokole. Może wydać o nim jaknajlepszą opinie. Jeśli były jakie wady, to chyba to, że był zbyt gorliwy.

— Czy świadek przypuszcza, że zarzut sutenerstwa stawiany Getterowi mógł mieć rację bytu?

— Wykluczone. Znałem Gettera bardzo dobrze i pod tym względem nie ciąży na nim żadne podejrzenie. Jeśli był nieubliwany, to dlatego, że był zbyt wielkim służbistą.

Obrona: Czy wiadomo świadkowi, że Getter ze specjalnym talentem wyławiał „szczypiorników”, doprowadzając ich do niemieckiej policji politycznej.

— Nic o tem nie wiem.

Zkolei zeznaje ś. sen. dr. Michał Wyrostek. W czasie służby legio-

nowej Gettera nie znał, bowiem dzieliła ich różnica szarzy, poznał go dopiero w roku 1923 i jako prezes Związku Legionistów spotkał się z jego kandydaturą do zarządu Związku.

Wtedy to właśnie Getterowi zarzucano służbę w Wermachcie, ale zarzut ten był nieistotny.

Był nawet zwolniony specjalny sąd koleżeński, który się zajął zarzutami stawianymi Getterowi. Sąd ten wydał wyrok nie dyskwalifikujący Gettera.

A jeśli nawet doprowadzał „szczypiorników” do policji, to był przecież tylko podoficerem, który wypełniał polecenia swych zwierzchników.

Po świadku sen. Wyrostku zeznaje rotmistrz kawalerji Bobrownicki, który znał Gettera od roku 1916 i uważa że człowiek ten miał specjalny talent zrażania sobie ludzi.

Gdy świadek wrócił do Szczypiorników spotkał się w Warszawie ze zdaniem, że Getter jest pogromcą legionistów. Świadek nie wierzył w to.

W swoim czasie w komendzie POW, wysunięto wniosek, by Gettera jako tego, który tepe legionistów, zgładzono, ale wniosek ten upadł, nie miał bowiem dostatecznych podstaw.

Ś. por. rezerwy Dumański mówi, że Getter zeznał się nad aresztowanymi. Świadek należał do t. zw. pogotowia bojowego PPS, które wydało dwukrotnie wyrok śmierci na Gettera. Wyrok miał być wykonany raz w Warszawie, raz w Lublinie, za każdym razem jednak Getter jakgdyby przeczuwając co go oczekuje, nie zjawiał się.

Ś. Karol Anders stwierdza, że w r. 1917 był wydany wyrok na Gettera i wtedy uciekł on.

Ś. Bierkiewicz zeznaje, że widział, jak kiedyś Getter pluł na Sobieraja.

Ś. Malanowicz mówi, że będąc komendantem obwodu P. O. W. otrzymał podczas odprawy oficerskiej ostrzeżenie przed szeregiem ludzi, a m. in. przed Getterem.

Ś. Balcerzak, autor artykułu o Getterze drukowanego w „Polskiej Wolności” wie, że Getter był aresztowany w sposób okrutny, a nawet kiedyś świadek zapobiegł aresztowaniu przez Gettera milicjanta.

Ś. Grünberg, handlujący lodami z całą stanowczością stwierdza, że Szmidt kupował u niego lody wtedy, kiedy mniej więcej po upływie trzech sekund rozległy się strzały.

Z tego wynika, że oskarżony Szmidt bezpośrednio udziału w zbrodni nie brał. To samo zeznaje ś. w. Mysłkowski kontroler reżeni.

Po przerwie zeznają świadkowie: Wyganowski i Wiśniak, którzy na pytanie prokuratora stwierdza, że oskarżony Szmidt odszedł od wózka z lodami dopiero po salwie strzałów.

Wśród dalszych zeznań świadków p. Ladowski, kontroler reżeni miejskiej, zeznaje że ś. p. Getter po obniżeniu ceny uboju płacił nowoprzyjętem robotnikom po 2.50 zł., a różnicę po 1 zł. 50 gr. zebrał do własnej kieszeni.

Świadek Regulski opowiada o niesłychanym terrorze, jaki wywierany był w reżeni miejskiej przez robotników, którzy zarabiali olbrzymie sumy. Zaden minister nie zarabia dziś tak dobrze, jak zarabiali niektórzy robotnicy reżeni miejskiej.

Świadek Sochał zeznaje, że w krytycznym momencie znajdował się w bliskiej odległości i widział Szmidta o 10 kroków od bramy. Oskarżony Szmidt był pijany i ledwo trzymał się na nogach.

Świadek Hejnosz wyraża się o ś. p. Getterze bardzo pochlebnie, powtarza że miał on wielu gorących zwolenników i zaciętych wrogów.

Następny świadek Szczepanek wyraża o Getterze opinie wręcz odmienną. Jako b. członek POW i kierownik wielu ekspozytur żandarmerji, mówi on że podejrzewał zawsze Gettera o to, że służył wywiadowi niemieckiemu na terenie legionów.

— Byłem — mówi — sam świadkiem jak Getter zatrzymanych żołnierzy katował w nieludzki sposób. Bił ich do krwi stalowym stemplem, kopał i bił pięścią w podbródek. Zdarzyło się, że przyjechałem do Warszawy i spotkałem Gettera i kilku jeszcze kolegów, z którymi razem poszliśmy do restauracji, a potem wybraliśmy się do domów publicznych. Tam widziałem, mogą na to przysiąc, że Getter, brał pieniądze, od publicznych kobiet.

Na pytanie, czy wie coś o zabójstwach dokonanych przez Gettera, odpowiada, że słyszał o jednym wypadku zastrzelenia legionisty w Warszawie na ul. Marszałkowskiej i o drugim podobnym, który miał miejsce w Lublinie.

Po zeznaniach świadków zabrakło prokurator, domagając się kary śmierci zarówno dla Sobieraja jak i Szmidta.

Rozprawa trwa.

## Przed wydaniem wyroków

### na bandę terrorystów z placu Kercelego

Wczorajszy dzień procesu Tasiemki i towarzyszy rozpoczął się od sensacji. Oskarżeni Janiak, Martyniński, Steinworf przyznał się do winy.

Janiak oświadczył: Przyznaję się do winy i żałuję tego, co zrobiłem.

Oskarżony Karpiński (Leon): Przyznaję się do winy, ale to nie była banda, tylko nasz rodzaj pracy.

Oskarżony Steinworf: Przyznaję się, że byłem pośrednikiem, ale sam nie wymuszałem. Nie mogę więcej nic powiedzieć, bo jestem w trudnej sytuacji. Gdybym tego nie robił, padłbym ofiarą.

Po tych oświadczeniach rozpoczął mowę prokurator, stwierdzając:

Przewód sądowy ustalił, że przywódcą był osk. Siemiątkowski — „Tasiemka”, który sam częściowo się przyznał, że wiedział o zabijaniu budek i zasiadał w dintojrach.

Tasiemka pozwalał hulać na Kerceleku. Straganiarze i przekupnie nie poddawali się bandzie i zlikwidowałby ją szybko, gdyby za banda nie stał Tasiemka. I tu — mówi prokurator — streszcza się odpowiedzialność moralna oskarżonego Siemiątkowskiego.

Cieśliński był aktywnym członkiem bandy, jak to zeznali świadkowie. Również stwierdzona jest wina Bocheńskiego, Osmańskiego, Jakubczaka, Jackowskiego, wina Kantora Perelmana i Lipszyca. Co do Szmigiela zrzekał się oskarżenia.

Wymiar kary względem oskarżonego Siemiątkowskiego — „Tasiemki” powinien wziąć pod uwagę, jako okoliczności obciążające,

jego wysokie stanowisko, wpływy, które mógł zapobiec temu, co się działo.

Okolicznością łagodzącą jest jeszcze przeszłość i to, że nie zawsze czerpał korzyści materialne, a czasami nie wiedział nawet o tem, co się działo. Nie zeznał się tak nad poszkodowanymi, jak Karpiński, Steinworf i Janiak.

W stosunku do tych trzech ostatnich wnoszę o surowy wymiar kary, gdyż z temi metodami trzeba raz na zawsze zerwać i je potępić. W stosunku do Jackowskiego i Osmańskiego okolicznościami obciążającymi jest to, że sa to złodzieje i przestępcy już karani.

Po prokuratorze przemawiał powód cywilny poszkodowanych adwokat Lewin, protestując ostro przeciwko powoływaniu się przy kwalifikacji czynu Tasiemki na jego chwalebna przeszłość, gdyż przeszłość nie jest usprawiedliwieniem dla człowieka, który wpadł w konflikt z prawem.

Reszta posiedzenia wypełniły przemówienia obrońców. Ponieważ jest ich dziesięciu wyroków spodziewać się można dopiero jutro.

Tasiemka — mówił adw. Gutman — brał udział w wykradaniu 10-ciu z Pawiaka. Werbowal do legionów a za czasów niemieckich siedział w Modlinie wraz ze Stawkiem i Barlickim. Nie mógł mieć wpływu na przestępcy świat Kerceleka, gdyż było to niemożliwe. Może więc być tylko mowa o odpowiedzialności z art. 162 (wiedział o przestępstwie i nie zawiadomił), ale nie zostało udowodnione, że robił to świadomie. Wnoszę o umiarkowanie oskarżenia.

## GIEŁDA

**GIEŁDA WARSZAWSKA**  
Dewizy:

Belgia 124.10, Holandia 360.25; Londyn 31.90 — 31.87; Nowy Jork (kable) 8.924, Paryż 35.05; Praga 26.38; Szwajcaria 174.15.

Papieru procentowe:

3 proc. poź. budowlana 36.50 — 36.70; 7 proc. poź. stabilizacyjna 47.50 — 48.00 — 56.00 (szklaki po 100 dol) (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna — 91.25; 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 47.50; 5 proc. konwersyjna 36.75; 5 proc. poź. kolejowa konwersyjna 29.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig.

Banku gosp. kraj 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. budowlana Banku gosp. kraj 93.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 35.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 56.00 — 57.25 — 56.38; 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa — 50.00; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 51.50.

Akcje:

Bank Polski 70.00; warsz. Tow. fabr. cukru 18.25 — 18.00; Lilpop — 11.50 — 12.00; Haberbusch 46.00.

ANTONI MARCZYŃSKI

## Władcyzi podziemi

— Ale...

— Niema „ale”! Wiek nie stanowi żadnej przeszkody!

— A przeszłość? Nie ukrywałam przed tobą, że oprócz dwu mężów i kochanka, z którym żyłam przez kilka lat, miałam wiele przygód, przełotnych miłości...

— Co mnie obchodzi twoja przeszłość — wtracił — ja także nie byłem świętoszkiem, a przecież nie pytasz mnie o moje grzeski...

— Zatem, najdroższy mój — przytuliła się do niego — zatem nic nie stoi na przeszkodzie długotrwałości naszego szczęścia?

— Nic, Tamięczko, Nic!

— Nasza znajomość przeżyje te letnie wakacje, prawda?

— Tak, kochanie. Tak.

— To nie jest tak zwana sezonowa miłość?

— Nie, Taniu — odparł poważnie. — Wrócimy razem do Warszawy i spotykać się będziemy codziennie.

— W Warszawieeee? — spytała przeciągle. — Nie, Edziu. To niemożliwe.

— Dlaczego, małżeństwo moje?

— Z wielu względów... Nie, nie. W Warszawie zobaczysz mnie ani razu.

— Jaki? Żartujesz chyba...

— Nie, Edziu. Od lat nie rozmawiałam tak serjo, jak w tej chwili... Ale dlaczego ci zależy na Warszawie? Jest tyle miast piękniejszych, bardziej słonecznych, wesołych... Paryż, Medjoan, Wiedeń, Barcelona, New York, Rio de Janeiro, San Francisco i wiele, wiele innych...

— Wierzę — roześmiał się — tylko sęk w tem, że w żadnym z tych pięknych miast nie znajdę pracy.

Pocóż miałbyś jej szukać?!

— Dobra sobie! A z czegoż będziemy żyli?

— No, drogi Edziu... nie gniewaj się, ale z twojej posady nie wyżylibyśmy nawet w Warszawie. Na szczęście ja posiadam duży majątek i ciebie niech kochana główka o to nie boli.

— Ach, więc mam być u ciebie na utrzymaniu? — zawołał urażony. — Uprzejmie dziękuję, lecz nie skorzystam z oferty.

— Ani z posady mego sekretarza?

— Ani!

— A jednak jesteś nim teraz...

— Bo Stern mnie do tego zmusił. Bądź pewna, że nie przyjąłbym tego dwuznacznego stanowiska, gdyby nie to, że Bazyli Stern miał mnie w rekach.

— Miał cię w rekach? Nie rozumiem.

— Lepiej nie pytaj o to, bo stracę humor na tydzień — odparł chmurnie. — Nie odbiegajmy od tematu.

— Słusznie. Otóż przedewszystkiem stwierdzam z przykrością, że zaczynają się wyłaniać poważne przeszkody z twojej winy... Wierc napraw-

de niereflektowałbyś na trwałą posadę mego sekretarza?

— Nie. Pod żadnym warunkiem!

— A gdyby tak... tylko się nie przestrasz — wtrącała z pozorną żartobliwością — gdyby tak ci zaproponowała... małżeństwo?

— Małżeństwo — odparł, ochłonawszy ze zdziwienia — w tych warunkach nie zmieniliby nic, poza tem, że dla świata byłoby zalegalizowaniem mego stanowiska sekretarza bogatej damy.

— Tym sofizmatem chcesz mi osłodzić rekuze, tak?

— Nie, Taniu. Kocham cię i jestem gotów poświęcić cię choćby jutro, lecz nie zgodzę się nigdy być na utrzymaniu swej żony.

— Ale w zasadzie koncepcja małżeństwa cię nie przeraża?

— Jak możesz tak mówić! Zachwyca mnie ta koncepcja i będę najszczęśliwszym z ludzi, jeżeli naprawdę zdecydujesz się oddać mi swoją rękę, ale, powtarzam, chcę pracować na siebie, na nas oboje i zachować całkowitą niezależność, jeżeli idzie o materialne...

— Wiem, wiem — przerwała mu skwapliwie — i stanie się według twojej woli.

— Taniu, najdroższa moja!

— Uściskaj mnie, ty kochany, dumny dzieciaku! — zawołała, a kiedy wreszcie zdołała oderwać wargi od jego nienasyconych ust, dorzuciła zdyszany glosem: — Od tej chwili uważam się za twoją narzeczoną.

— I jesteś nią, Tamięczko. Jesteś nią. Teraz,

kiedy zaaprobował mój kąt widzenia na małżeństwo dwójga ludzi, z których jedno, jak ja, nie ma nic... teraz już nic nie stanie na przeszkodzie naszemu szczęściu...

— Chyba jaka piękna rywalka — zażartowała, nie przezuwając, że wywołuje wilka z lasu, że spotka groźną rywalkę w osobie...

— Gwiżdżany na wszystkie kobiety! — zarzekał się zachowany młodzieniec. — Nie chcę ich znać teraz, gdy mam ciebie.

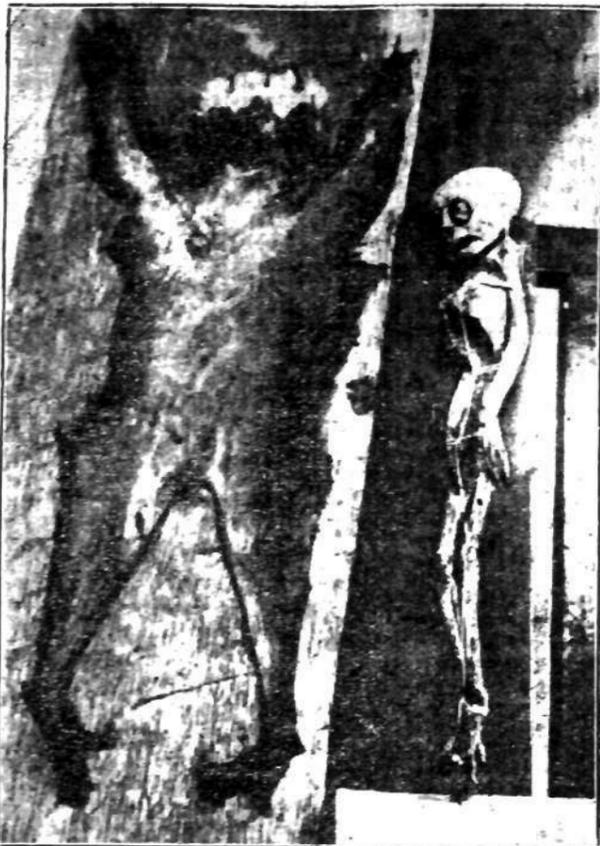
Chciała coś odrzec, przekomarzać się z nim, lecz zamknął jej usta długim pocałunkiem i pochwycił ją w objęcia...

Mijały szybko sekundy... minuty... godziny, Okręt „Marechal Lyautey” posuwał się wciąż na południe, wityny przez pierwsze gorące tchnienia afrykańskiego ładu

O godzinie czwartej nad ranem umilkła orkiestra w głównym salonie, zmuszając najwytrwalszych dżanów do udania się na spoczynek. Tylko garsz zapamiętałych wynawców bożka „brydza” jeszcze „urzędowała” w kąsie salonu karciarzy i dwu niezmodernowanych blagierów obelgowało się wzajemnie w barze, ku utrapieniu barmana, zgubna tylko udobruchanego sutym napiwkami. Poza tem wszyscy pasażerowie spali oddawna...

Zasnęła również pani Tajana primo voto von Rhyndel, secundo voto Orska, lecz Edward Ropski ani oka nie zmrzyzył dotychczas. Niewesołe refleksje opadły go i sen odpędził z ocieplanych powiek,

**Człowiek czy małpa?**



Na polowaniu w lasach dzwiczyc Sumatry holenderskiej, jeden z książąt tubylczych, Radza Rokan, zastrzelił celnym strzałem stworzenie, o którym niewiadomo czy jest małpa, czy też karłowatym człowiekiem. Mieszkańcy Sumatry opowiadają, że w lasach żyje całe plemię, które nazywają „orang-letjo”. Zabity okaz jest płci żeńskiej, wysokości 43 centym. Skóra jest nieuwłosiona, zaś włos na głowie jasnopopielaty. Z postawy robi wrażenie raczej małego

niż zwierzęcia. Wiadomość o ustrzeleniu niezwykłego okazu wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród uczonych zoologów, antropologów i biologów. Starają się zbadać, czy orang-letjo jest gatunkiem pośrednim między małpą a człowiekiem, czy może zwirodniałym potomstwem jakiegoś plemienia rasy ludzkiej. Na zdjęciu z lewej skóra, z prawej odarte ze skóry ciało tajemniczego stworzenia.

**Zywe trumny**

**Niesamowite zjawisko na wyspie Barbados**

Bywają zdarzenia pozornie niesamowite, przy których bliższym rozpatrzeniu okazuje się, że mają one zupełnie naturalne i powszednie przyczyny. Są jednak i takie wypadki, których w żaden sposób wytłumaczyć nie można. O takim opowiada w jednym z dzienników oficer angielski Rupert. Oto na wyspie Barbados, należącej do grupy Małych Antyli znajduje się na cmentarzu osadników europejskich grobowiec rodziny angielskiej Chase, oddawna osiedlonej na wyspie. Z początkiem zeszłego wieku pochowano w tym grobowcu w małych odstępach czasu trzech członków tej rodziny. Gdy w kilka lat później przy sposobności nowego pogrzebu otwarto grobowiec, spostrzeżono ze zdumieniem, że dwie najcięższe trumny metalowe zostały przesunięte tak, że jedna stała w poprzek, a druga na ukos. Na dawnym miejscu stała tylko trumna dębowa. Ponieważ po-

zatem wszystko było nienaruszone, nie zaprzatano sobie długo głowy tą sprawą, ustawiono trumny jak poprzednio, umieszczono obok nich nowego nieboszczyka i zamknięto grobowiec. W cztery lata później, gdy znów chowano jednego z Chase'ów powtórzyło się to samo. Trumny znów były poprzesuwane i odciążone przy każdym pogrzebie obserwowano to samo zjawisko. Ostatni pogrzeb odbył się przed 15 laty. Wówczas sam gubernator wyspy dokonał opieczętowania grobowca. Poza tym posypano jego posadzkę miłkłym piaskiem, na którym każdy ślad stopy byłby widocznym. Mimo tych wszystkich ostrożności, gdy niedawno otwarto grobowiec, trumny metalowe znów były w nim poprzesuwane, podczas gdy drewniane stały na miejscu. Na podłodze zaś nie było widać żadnych śladów człowieka ani zwierzęcia. Ani władze ani nikt wogóle nie umie wytłumaczyć tego zjawiska. Jest tylko jedna możliwość, że wchodzi tu w grę jakaś nieznaną i niezbadana siła magnetyczna, która zmienia położenie metalowych trumien.

**Czytajcie Panoramę 7 dni**

**Pożeracz przestrzeni**



Nuolari, znakomity kierowca włoski — jeden z najlepszych mistrzów swego fachu na świecie, zwyciężył na swe „Alfa Romeo” w pięciodziennej wyścigu, zorganizowanym przez Automobilklub w Reims. Nuolari przejechał w ciągu 5 godzin dystans 742 km, 840 mtr., co daje szybkość 148 km. 866 mtr. na godzinę.

**Skuteczny środek przeciw morfinizmowi**

Wielką sensację w świecie lekarskim wywołała wiadomość, iż znany chemik niemiecki Schirokauer wynalazł specyficzny środek, którego skład chemiczny stanowi tajemnicę, a który posiada doniosłe znaczenie z uwagi na swoje specyficzne właściwości podobne do właściwości morfiny, ale nietylko nie powodujący przyzwyczajania się do niego (narkomanii), lecz zwalczający skutecznie i to w krótkim czasie nałogowy morfinizm. Niezwykle ten środek usmierzając ma podobno bole tak samo jak morfina. Nie wywołuje on jednak u pacjenta głodu morfinowego, nie stwarza też morfinisty i pozwala u chorych cierpiących z powodu bólów przez dłuższy czas stosować zastrzyki bez żadnego niebezpieczeństwa przyzwyczajania się do niego, co jest zjawiskiem typowym przy podawaniu morfiny. To jest pierwsza niezwykle doniosła zaleta nowego preparatu Schirokauera. Jeszcze wię-

ksze znaczenie dla medycyny i wielkiej masy nałogowych morfinistów posiada druga właściwość tego preparatu — powstawanie idiosynkrazji u pacjenta, leczzonego przy pomocy tego środka, do morfiny, wywołanie wstępu do narkotyzowania się. Nałogowy morfinista po serii zastrzyków tego preparatu jest raz na zawsze wyleczony i nie wraca do dawnego swego nałogu, co jest niemal regułą przy dotychczasowych metodach leczenia morfinizmu. Preparat Schirokauera został podobno wypróbowany w Ameryce i spotkał się z powszechnym uznaniem kół lekarskich. W Berlinie rozpoczęto niedawno próby w klinikach i szpitalach. Gdyby dokładne badania naukowe i dłuższe obserwacje potwierdziły pierwsze doniesienia w tej sprawie, to moglibyśmy wreszcie skutecznie walczyć z morfinizmem i uratować od zagłady setki tysięcy narkomanów.

**Gorączka złota**



Pierwsi poszukiwacze złota w nowoodkrytych złóżkach cennego kruszcza koło Wielkich Jezior Niedźwiedziej w Kanadzie.



W północno-zachodniej Kanadzie, w okolicy Wielkich Jezior Niedźwiedziej odkryto nowe, wielkie pokłady złota i radu, jeszcze cenniejszego, niż złoty metal. Na zdjęciu miejsce, w którym na trafiono na pierwszy ślad złóżek.

**Rekord pływaczki nie umiejącej pływać**

W czasie rozhuśtanej manji rekordów zarówno sportowych, jak nie ze sportem wspólnego nie mających, przyjemnie jest dowiedzieć się o rekordzie, któremu zawdzięcza życie mały chłopczyk. Chłopczykiem tym jest Eryk Hammit, czteroletni synek właściciela holownika na Łabie. „Kapitan” wyszedł właśnie po zakupy do miasta, a pani kapitanowa, która, jak wszystkie żony marynarzy, nie umiała pływać, robiła jajecznicę na wieszaku, stojąc przy piecu, na pokładzie statku. Nagle usłyszała plusk i obejrzała się w samą porę, by dostrzec jeszcze białe majteczki i tłuste nożki swego synka, który wpadł do wody. Pani Hammit nie namyślała się długo. Poprostu ogarnęła patelnia o ziemie, tak, jak stała przebiegła przez pokład i wskoczyła do wody. Szczęśliwie dopadła do tonącego tłuszcucha, objęła go ramionami i zaczęła rozpaczliwie wołać o pomoc. Nie miała, jako się rzekło, pojęcia o pływaniu. Ale miała niezłomną wolę uratowania swego malca, miała długą, szeroką spódnicę i trochę szczęścia. Wola pomogła jej utrzymać wierzgającego dzieciaka, spódnica pozwoliła jej utrzymać się na wodzie, bo wzdęła się powietrzem i działała jak pas ratunkowy, a szczęście sprowadziło pobliskich rybaków w łodziach, którzy wyciągnęli z wody matkę już nieprzytomną i dziecko. I proszę powiedzieć: czy to nie jest rekord?

**Pomnik marszałka Focha w Spa**



W helgijskiej, znanej miejscowości Spa odsłonięto pomnik marszałka Focha. Na uroczystości była wdowa po marszałku z dwiema córkami, a książę Leopold, następca tronu, re prezentował króla Belgów

**Myszka Micky jest hrabią Włoch, który mówi językami zwierząt**

Niezliczone rzesze kinomanów, podziwiających Micky - Mouse ze znanych filmów rysunkowych, nie domyślają się nawet, że dźwięki wydawane przez bohaterkę myśią tych filmów pochodzą z gardła człowieka. Człowiekiem, który „udźwiękował” filmy z myszką Micky jest włoski arystokrata, hrabia Mazzaglia Cutelli, fenomenalny odtwórca różnych dźwięków i głosów ze świata zwierzęcego, rozporządzający w swym „gardziółku” skarbem 2000 rozmaitych zwolnień, tonów, dźwięków. Hr. Cutelli przywedrował przed 10-ciu laty do Hollywood, ale karierę swą rozpoczął od czasu powstania filmu dźwiękowego. Od tej chwili stał się hr. Cutelli szeroko znanym „specem” w Hollywood i przepłacanym drogą odtwórcą dźwiękowym nietylko Micky - Mouse, ale i innych zwierząt; on to np. jest autorem i wykonawcą „chóru budogów” w „Paradzie miłości”, koncertu zabiegów w filmie „Skazaniec” it.d. Oryginalny w swoim rodzaju gwiazdor dźwięków bawi obecnie w Londynie; przedstawicielom prasy filmowej oświadczył: „Od wielu lat ćwiczyłem się w naśladowaniu głosów i dźwięków zwierząt domowych, psów, kotów, kogutów, kur, indyków etc. Studja moje rozszerzyłem później, prześladowując często całymi godzinami w ogrodzie zoologicznym i starając się zapamiętać i oddać wiernie głosy różnych zwierząt, jak np. małp, hien, wilków, lampartów, etc. Opracowałem różne efekty dźwiękowe w filmach, produkowanych ostatnio w Hollywood np. naśladowałem płacz i krzyk niemowlęcia w filmie p. t. „Abraham Lincoln”. Niezwykle zawód włoskiego hrabiego oplaca mu się jednak do skonału i daje dochody, które pozwalają odtwórcy myszy, żab i innych czworonogów, żyć wykwintnie i nie odczuwać skutków kryzysu.

**Co wróżą gwiazdy na dzień 9 lipca?**

**Wieczór może przynieść rozczarowania**



Natomiast wczesne godziny rano zapowiadają się wcale dobrze, obiecując ekspansję umysłową, nowe projekty i plany, zainteresowania artystyczne, powodzenie towarzyskie oraz w pracy społecznej. Ranek dzisiejszy może nam przynieść jakieś lepsze perspektywy finansowe, pomoc przyjaciół lub znajomych, nastroje pokojowe, połączone jednak ze spotęgowaniem się krytycyzmu, ostrożności lub nieufności, łatwość wyrażania swych myśli, a także kontakt z przedstawicielami sztuki lub literatury. Rezultaty naszych wysiłków życiowych dzisiejszego ranka mogą okazać się dodatnie — chociaż tylko w skromnych rozmiarach. Gorszy nastrój, jaki się pojawi koło godz. 13-ej w związku z drobnymi niepowodzeniami — może być połączony również z niepokojami, mającymi związek z korespondencją, podróżami, pracą umysłową, lub wydawnictwami. Nie będzie to jednak nic ważnego, a później sytuacja wyjaśni się całkowicie. Dopiero po godz. 22-jej możemy być narażeni na nieporozumienia w stosunkach z osobami płci odmiennej, zawody, rozczarowania, kaprysy, lub niepotrzebne wyrzuty, co jednak potem ustąpi bez śladu na rzecz dążenia do porozumienia i zgody. Dziecko drzi urodzone — będzie dobrym mówcą, okaze dużą zdolność do stosowywania się do warunków, uczuciowość i uprzejmość. Będzie popularne. J. S. D.

**Radio warszawskie**

**DZIS**  
WARSZAWA, (Dług. fal 1411,8 m.).  
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
12.45: Płyty.  
13.35: Płyty.  
15.10: Płyty. 15.30: Wiadomości woj-skowe i strzeleckie. 15.40: Audycja dla dzieci.  
16.05: Muzyka dla dzieci.  
17: Koncert popularny.  
18: Odczyt „Nowe państwo Mandzurskie”. 18.20: Feljton „Święto morza”. 18.35: Muzyka taneczna.  
19.45: Odczyt „Książka rolnicza”.  
20: Koncert muzyki lekkiej. 20.45: „Na widnokręgu”.  
21: D. c. koncertu.  
22.05: Utwory Chopina. 22.50: Muzyka taneczna z Ciechocinka.  
**JUTRO**  
10: Transmisja z Tczewa nabożeństwa.  
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
12.15: Poranek muzyczny w wyk. ork. detel.  
13: Pogadanka „Dlaczego utworzono sądy państwa”. 13.15: D. c. poranku muzycznego.  
14: Odczyt „Odczuwanie piękna przyrody”. 14.15: Koncert ork. Różewicza. 14.30: Odczyt „Woly czy pszczoły, czy li opłacalność pszczyki”. 14.50: D. c. koncertu.  
15.05: Odczyt „Prace żniwne i po-żniwne”. 15.25: D. c. koncertu. 15.40: Radiotygodnik dla młodzieży. 15.53: Obradek dla dzieci najmłodszych.  
16.05: Płyty. 16.15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.  
17.30: Odczyt „Casanova”.  
18.30: Płyty. 18.55: Transmisja me-czu piłkarskiego Polska — Szwecja. 19.45: Skrzynka pocztowa techniczna. 20: Koncert popularny. 20.45: Kwadrans literacki „Z pamiętnika mego przyjaciela”.  
21: D. c. koncertu.  
22.10: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.  
**WINSZUJEMY:**  
Dzisiaj: Zenonowi  
Jutro: Felicjnie.

## Uroczysty apel za poległych oficerów i szeregowych 42 p. p.

W przededniu Święta Państwowego w dniu 11 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się uroczysty apel za poległych oficerów i szeregowych 42 p. p. przed pomnikiem poległych w Zwierzyncu.

## Z frontu pracowniczego

### Nieprzejednane stanowisko strajkujących włókn.

Dnia 7 b. m. w obecności 500 osób odbyło się zebranie strajkujących włóknarzy członków Klasowych Związków Zawodowych. Przemawiało szereg mówców, z których jeden zdał sprawę z sytuacji strajkowej i zawiadomił obecnych, że w tych dniach zgłosił się majster jednej z fabryk i podał się za rzekomego pełnomocnika fabrykantów, o s w i a d c z a j a c, że fabrykanci zgadzają się dać tkaczom 30 gr. od 1000 rzutów i 10% dla pozostałych robotników.

Mówca zaznaczył, że odbyło się posiedzenie delegatów fabrycznych i komisji strajkowej, których większość skłonna jest pójść na ustępstwa. Pozostali mówcy przemawiali za utrzymaniem umowy z 1928 r. Po dyskusji uchwalono na-

## Podatek na rzecz

### Kościola Katolickiego

Została ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. ustawa, mocą której ma być zaprowadzony podatek na rzecz Kościoła. Podatek będą płacić katolicy i be-

## Płyną ofiary na kolonje letnie dla dzieci z Niemiec

Na ręce Zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich wpłynęły ostatnio ofiary na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, mianowicie Związek Zawodowy Maszynistów P.K.P. złożył ofiarę w kwocie 37 zł.

## Obowiązkowe nabywanie spłisów abonentów telefonicznych

Z uwagi na wątpliwości, czy abonenci telefoniczni muszą nabywać oficjalne spisy abonentów sieci telefonicznych, wydawnictwa Ministerstwa Poczty i Telegrafów, na podstawie informacji w Zarządzie Telefonów Białostockich P. A. S. T. wyjaśniamy, że każdy abonent obowiązany jest nabyć jeden egzemplarz spisu abonentów.

Obowiązek ten wypływa z zatwierdzonych przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, przepisów ogólnych dotyczących abonentów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Przepisy te znajdują się na str. 21-ej spisu na 1932/33 i są wyszczególnione w punkcie 18.

Do oficjalnego spisu na 1932-33 roku został wydany dodatek

## W dążeniu do usprawnienia połączenia autobusowego Białegostoku z kąpieliskiem w Supraślu

W sobotę i w niedzielę została uruchomiona niezależnie od normalnego rozkładu jazdy rezerwowe autobusy, które będą kursowały między Białymstokiem a Supraślem z chwilą zapelnienia pasażerami.

Odjazd z Rynku Kościuszki, a w Supraślu z rynku i z przed klasztoru.

Te 2 wozy rezerwowe poza normalną komunikacją zapewniają połączenie z kąpieliskiem po późnej nocy.

# ŚWIĘTO MORZA POLSKIEGO

Rodacy! Dzień 31 lipca 1932 r. będzie wielkim Świętem Polski Odrodzonej!

W dniu tym poraz pierwszy w dziejach naszego Państwa święcić będziemy uroczystość Święta Morza Polskiego!

W Gdyni, na odwiecznie polskich wybrzeżach Bałtyku, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej cały na-

ród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu!

Rodacy! Wzywamy Was wszystkich do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości! Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni delegacje i wycieczki ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej! Niechaj każde miasto i każda wieś wyśle do Gdyni swą re-

prezentację! Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu!

Pokażmy światu nasze przywiązanie do morza! Złóżmy dowód, że morze uważamy za najbardziej istotną podwalinę naszej niepodległości, że nigdy się go nie wyrzekniemy!

Niechaj ci wszyscy, którzy

chcieliby w ten, czy w inny sposób kwestjonować nasze prawo do wybrzeża morskiego rozumieją, że jeśli chodzi o morze — to niema w Polsce ani partyj, ani klas, niema różnic religijnych, ani społecznych, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i swoich obowiązków.

Niech cała Polska, jak długa i szeroka, w dniu Święta Morza wystąpi poważnie i godnie!

Niechaj rozkołyszą się dzwony w świątyniach, niechaj flagi o barwach narodowych przystroją w tym dniu uroczystym cały kraj, niechaj wszystkie polskie serca uderzą zgodnym rytmem o jednej godzinie. Myślą, sercem i duszą radujmy się dnia tego z cudu polskiej Gdyni, z bandery białoczerwonej, krążącej po wodach kuli ziemskiej, z rozszerzenia na świat cały naszego terytorjum narodowego, gdyż morze wszędzie jest wolne i wszędzie na morzu jesteśmy tak, jak u siebie w Polsce.

Rodacy! Dajmy w dniu Święta Morza dowód naszej niezłomnej woli zachowania i utrzymania dostępu do morza, który jest jednocześnie dostępowo do świata i który jest największym źródłem i dźwignią dobrobytu i postępu naszego narodu.

31 lipca wszyscy nad morze!  
Liga Morska i Kolonialna.

## Wysiłki w celu zlikwidowania strajku włókienniczego

### Naogół sprawa przedstawia się beznadziejnie

Wobec przeciągającego się strajku w miejscowym przemyśle włókienniczym inicjatywę zlikwidowania zatargu podjął sam Okręgowy Inspektor Pracy, p. inż. Butwiłowicz.

Należy zaznaczyć, iż sytuacja komplikuje się wskutek tego, że Związek Przemysłowców, widząc nieustępliwe i niezłomne stanowisko przedstawicieli Związków Zawodowych, nie liczących się zupełnie z ogólną sytuacją w Kraju, kategorycznie postanowił uchylić

się od jakichkolwiek dalszych pertraktacji, pozostawiając poszczególnym członkom swoim prawo zawierania indywidualnych umów.

Wobec powyższego wymieniony Okręgowy Inspektor zmuszony był zaprosić do siebie na posiedzenie czołowych fabrykantów w celu bezpośredniego porozumienia się z pp. prze-

mysłowcami. Posiedzenie odbyło w dniu wczorajszym, obecnych było przeszło 20 osób.

Obrazy były bardzo ożywione, jednakże nie dały pożądanego wyniku. Fabrykanci szczegółowo umotywowali swoje stanowisko żądaniem obniżenia cennika na robociznę, złą koniunktura, koniecznością stwo-

wienia na miejscu warunków, któreby pozwoliły konkurować z innymi centrami włókienniczymi w Kraju, ogólnem obniżeniem cen „właśnie wyrobów włókienniczych i t. d.

Wobec nawału argumentów, p. Inspektor Butwiłowicz, który z wielkim uporem bronił stanowiska Związków Zawodowych, zmuszony był ustąpić i zaniechać początkowo powziętego zamiaru zwołania ogólnej konferencji pracodawców z robotnikami.

Wobec powyższego sprawa likwidacji strajku przedstawia się zupełnie beznadziejnie i nie pozostaje nic innego jak w dalszym ciągu oczekiwać, aż czas położy kres toczącej się walce ekonomicznej.

## Nowy cennik na pieczywo

Z dniem 10 b. m. wchodzi w życie nowy cennik na mąkę i pieczywo. Mąka żytnia 90% kosztować będzie w detalu 1

kg. 30 gr., chleb 32 gr. Mąka żytnia (65%) 40 gr., chleb 42 gr. Ceny te ustaliła komisja cennikowa.

## Związek Żydów Byłych Uczestników Wojny

### i Walk o Niepodległość Polski

#### wydał następującą odezwę:

#### OBYWATELE ŻYDZI!

Związek Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski uważa za swój moralny obowiązek zwrócić się do Was, Obywatele z gorącym wezwaniem: nie wyjeżdżajcie tego lata do Sopot, powstrzymajcie się od odwiedzin i pobytu w miejscowościach położonych na obszarze wolnego miasta Gdańska.

W Gdańsku szerzy się rozwydrzony nacjonalizm, rozbrzmiewają hasła szowinizmu wprost zoologicznego. Imperjalizm i nacjonalizm niemiecki nastawiony wręcz wrogo wobec państwowości polskiej, kohorty Hitlera, zachowujące się prowokująco wobec Polski i po-

pełniające gwałty i nadużycia wobec Żydów, zarówno obywateli Polski, jak i Wolnego Miasta, ku najwzruszszemu zdumieniu całego cywilizowanego świata zyskują posłuch wśród części ludności niemieckiej w m. Gdańska, które jako pozostające pod protektorem Ligi Narodów, winno dawać dowód przyjaźni pokoju.

W tych warunkach jest naszym bezwzględny obowiązek zaprotestować przeciwko tym haniebnym gwałtom i prowokacjom szowinizmów gdańskich przez całkowity bojkot uzdrowisk Wolnego Miasta.

#### Zarząd

Związku Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski

## Ku jednolitemu ustawodawstwu sądowemu

Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że w Polsce obowiązują dziś w poszczególnych dzielnicach różne ustawodawstwa cywilne i karne, pochodzące z czasów zaborczych.

Poza wynikającym stąd dalszym dzieleniem kraju naszego na b. zabory: austriacki, niemiecki i rosyjski, — sprawa ta ma duże znaczenie praktyczne. Nawet obywateli z zagadnieniami prawnymi obywateli b. dzielnic rosyjskiej — omal, że nie orientuje się w ustawo-

dawstwie z za b. austriackiego kordonu i odwrotnie. Ponieważ jednak stosunki wzajemnej łączności między całością Rzeczypospolitej stale wzrastają i różnice dzielnicowe nękają — różnorodność ustawodawstw bardzo utrudnia wzajemne wiązanie dzielnic.

O ile jednak ustawy, odnośnie administracji ogólnej, skarbowej i t. p. już dawno mogły

być ujednostajnione — to prawo sądowe, a przedewszystkiem cywilne, jako tyżące się ogromnej masy indywidualnych interesów majątkowych — czeka dopiero na ujednostajnienie — ponieważ ujednostajnienie to jest o wiele trudniejsze.

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej prowadzi w tym kierunku stale prace, owocem których jest zaprowadzenie u

nas jednego prawa wekslowego, jednej procedury karnej i t. p. na terenie całej Polski.

Obecnie ma być ogłoszony jednolity kodeks karny i procedura cywilna. Niedawno ukazał się projekt prawa małżeńskiego.

Na sam więc koniec, jak to można było przewidzieć po stronie prawa (kodeks) cywilny z hipoteką. Ujednostajnienie prawa sądowego — tak podkreślone w historii poszczególnych państw — bezwarunkowo mocno zespoli całość Rzplitej.

## Jeszcze jeden uczestnik bandy

### „Czarna Ręka” pod kluczem

Wczoraj został aresztowany i osadzony w więzieniu Zorach Tyszlernman pod zarzutem wzięcia udziału w bandzie pod nazwą „Czarna Ręka”, zlikwidowanej w lutym r. b. Tyszlern-

man ukrywał się dotychczas. Obecnie pod zarzutem należenia do tej bandy pozostaje 9 oskarżonych, z których większość przebywa w więzieniu.

## Pod ciężkim zarzutem zdefraudowania pieniędzy na szkodę Powiatów. Komitetu do Spraw Bezrobocia

### Powtórnie aresztowany

W dniu wczorajszym z polecenia sędziego śledczego został aresztowany i osadzony w więzieniu karnym Roman Galski, b. kierownik Spółdzielni „Rolnik”, (przebywał na wolności za kaucją) oskarżony o defraudację około 3.000 zł. na szkodę

Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Białymstoku.

Galski dostarczał temu Komitetowi produktów żywnościowych.

## Smaczny sen wagonowy

### Przykre obudzenie

Jan Cesul (ul. Stołeczna 31), jadąc z powrotem z Warszawy do Białegostoku, w wagonie zasnął.

Po przebudzeniu się na stacji Szepietowo zauważył, że skradziono mu portmonetkę, zawierającą 320 zł. gotówką oraz 2 weksle na 180 zł.

## Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinne  
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej  
BIAŁYSTOK,  
Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

## Dr. L. Kryński

Choroby weneryczno-skinne i miazmatyczne  
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 5 1/2-8.  
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-67.

**„Dziennika Białostockiego”**

**DRUKARNIA**

WYKONUJE:

Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki

Szybko i tanio

**BIAŁYSTOK,**  
Legionowa 1, (w podwórzu) tel. 11

*Przywilej, gruźlicę, wycieńczenie, leczy witaminowy*

**Biocalcol Klawe**

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skinne i miazmatyczne  
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej  
BIAŁYSTOK,  
Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

**Dr. L. Kryński**  
Choroby weneryczno-skinne i miazmatyczne  
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 5 1/2-8.  
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-67.

## Dancing na kąpielisku w Supraślu

W niedzielę w godzinach popołudniowych na plaży w Supraślu przygrywać będzie orkiestra.

Odbędzie się również dancing na murawce.

## Pilnować otwartych okien

P. Bronia Zabłudowska (ulica Ogrodowa 7) pozostawiła okno otwarte w mieszkaniu, co wyzyskali złodziej i skradli kapę wartości 35 zł.

## Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

## Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

## Z niezamkniętej sieni

Z niezamkniętej sieni p. Marjanny Golewskiej (ul. Pieczurska 22) skradziono bankę od mleka pojemności 20 litrów.

## Czyja dziewczynka?

W dniu 7 b. m. obok domu Nr. 38 przy ul. Kupieckiej porzucone zostało dziecko płci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy.

Umieszczono je w ochronie miejskiej.

## Widowiska

**APOLLO** • 7, 845, 1015  
**LILJOM**  
w roli głównej  
**CHARLES FARREL**  
Cena od 65 gr.

## „MODERN” Ceny od 65 gr.

**OSKARŻONA**  
Ponadto DODATKOWO

## POLONJA Pocz. o godz. 6:30

**Tajemniczy Dzems**  
Ponadto dzwignowy tyg. FOXR

**OLA**

Wasze zdrowie — Szczęście i powodzenie życiowe  
Duże ofiary materialne  
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.  
Tylko „OLA”!

Czytajcie „Dziennik”

## Uroczysty apel za poległych oficerów i szeregowych 42 p. p.

W przededniu Święta Państwa w dniu 11 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się uroczysty apel za poległych oficerów i szeregowych 42 p. p. przed pomnikiem poległych w Zwierzynie.

## Z frontu pracowniczego

### Nieprzejdane stanowisko strajkujących włókn.

Dnia 7 b. m. w obecności 500 osób odbyło się zebranie strajkujących włóknarzy członków Klasowych Związków Zawodowych. Przemawiało szereg mówców, z których jeden zdał sprawę z sytuacji strajkowej i zawiadomił obecnych, że w tych dniach zgłosił się majster jednej z fabryk i podał się za rzekomego pełnomocnika fabrykantów, o s w i a d c z a j a c, że fabrykanci zgadzają się dać tkaczom 30 gr. od 1000 rzutów i 10% dla pozostałych robotników.

Mówca zaznaczył, że odbyło się posiedzenie delegatów fabrycznych i komisji strajkowej, których większość skłonna jest pójść na ustępstwa. Pozostali mówcy przemawiali za utrzymaniem umowy z 1928 r. Po dyskusji uchwalono na-

## Podatek na rzecz

### Kościola Katolickiego

Została ogłoszona w Dzienniku Ustaw R.P. ustawa, mocą której ma być zaprowadzony podatek na rzecz Kościoła. Podatek będą płacić katolicy i be-

## Płyną ofiary na kolonje letnie dla dzieci z Niemiec

Na ręce Zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich wpłynęły ostatnio ofiary na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, mianowicie Związek Zawodowy Maszynistów P.K.P. złożył ofiarę w kwocie 37 zł.

## Obowiązkowe nabywanie spisów abonentów telefonicznych

Z uwagi na wątpliwości, czy abonenci telefoniczni muszą nabywać oficjalne spisy abonentów sieci telefonicznych, wydawnictwa Ministerstwa Poczty i Telegrafów, na podstawie informacji w Zarządzie Telefonów Białostockich P. A. S. T. wyjaśniamy, że każdy abonent obowiązany jest nabyć jeden egzemplarz spisu abonentów.

Obowiązek ten wypływa z zatwierdzonych przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, przepisów ogólnych dotyczących abonentów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Przepisy te znajdują się na str. 21-ej spisu na 1932/33 i są wyszczególnione w punkcie 18.

Do oficjalnego spisu na 1932-33 roku został wydany dodatek

## W dążeniu do usprawnienia połączenia autobusowego Białegostoku z kapieliskiem w Supraślu

W sobotę i w niedzielę została uruchomiona niezależnie od normalnego rozkładu jazdy rezerwowe autobusy, które będą kursowały między Białymstokiem a Supraślem z chwilą zapelnienia pasażerami.

Odjazd z Rynku Kościuszkii, a w Supraślu z rynku i z przed klasztoru.

Te 2 wozy rezerwowe poza normalną komunikacją zapewniają połączenie z kapieliskiem po późnej nocy.

# ŚWIĘTO MORZA POLSKIEGO

Rodacy! Dzień 31 lipca 1932 r. oddrodzić wielkim Świętem Polski Odrodzonej!

W dniu tym poraz pierwszy w dziejach naszego Państwa święcić będziemy uroczystość Święto Morza Polskiego!

W Gdyni, na odwiecznie polskim wybrzeżu Bałtyku, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej cały na-

ród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu!

Rodacy! Wzywamy Was wszystkich do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości! Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni delegacje i wycieczki ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej! Niechaj każde miasto i każda wieś wysła do Gdyni swą re-

prezentację! Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu!

Pokażmy światu nasze przywiązanie do morza! Złóżmy dowód, że morze uważamy za najbardziej istotną podwalinę naszej niepodległości, że nigdy się go nie wyrzekniemy! Niechaj ci wszyscy, którzy

chcieliby w ten, czy w inny sposób kwestjonować nasze prawo do wybrzeża morskiego rozumieją, że jeśli chodzi o morze — to niema w Polsce ani partyj, ani klas, niema różnic religijnych, ani społecznych, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i swoich obowiązków.

Niech cała Polska, jak długa i szeroka, w dniu Święta Morza wystąpi poważnie i godnie!

Niechaj rozkołyszą się dzwony w świątyniach, niechaj flagi o barwach narodowych przystroją w tym dniu uroczystym cały kraj, niechaj wszystkie polskie serca uderzą zgodnym rytmem o jednej godzinie. Myślą, sercem i duszą radujmy się dnia tego z cudu polskiej Gdyni, z bandery białoczerwonej, krążącej po wodach kuli ziemskiej, z rozszerzenia na świat całego naszego terytorium narodowego, gdyż morze wszędzie jest wolne i wszędzie na morzu jesteśmy tak, jak u siebie w Polsce.

Rodacy! Dajmy w dniu Święta Morza dowód naszej niezłomnej woli zachowania i utrzymania dostępu do morza, który jest jednocześnie dostępnym do świata i który jest najwięcej źródłem i dźwignią dobrobytu i postępu naszego narodu.

31 lipca wszyscy nad morze!  
Liga Morska i Kolonialna.

## Wysiłki w celu zlikwidowania strajku włókienniczego

### Naogół sprawa przedstawia się beznadziejnie

Wobec przeciągającego się strajku w miejscowym przemyśle włókienniczym inicjatywę zlikwidowania zatargu podjął sam Okręgowy Inspektor Pracy, p. inż. Butwiłowicz.

Należy zaznaczyć, iż sytuacja komplikuje się wskutek tego, że Związek Przemysłowców, widząc nieustępliwe i niezłomne stanowisko przedstawicieli Związków Zawodowych, nie liczących się zupełnie z ogólną sytuacją w Kraju, kategorycznie postanowił uchylić

się od jakichkolwiek dalszych pertraktacji, pozostawiając poszczególnym członkom swoim prawo zawierania indywidualnych umów.

Wobec powyższego wymieniony Okręgowy Inspektor zmuszony był zaprosić do siebie na posiedzenie czołowych fabrykantów w celu bezpośredniego porozumienia się z pp. prze-

mysłowcami. Posiedzenie odbyło w dniu wczorajszym, obecnych było przeszło 20 osób.

Obrazy były bardzo ożywione, jednakże nie dały pożądanego wyniku. Fabrykanci szczegółowo umotywowali swoje stanowisko żądaniem obniżenia cennika na robociznę, złą koniunkturą, koniecznością stwo-

wienia na miejscu warunków, któreby pozwoliły konkurować z innymi centrami włókienniczymi w Kraju, ogólnym obniżeniem cen, właśnie wyrobów włókienniczych i t. d.

Wobec nawału argumentów, p. Inspektor Butwiłowicz, który z wielkim uporem bronił stanowiska Związków Zawodowych, zmuszony był ustąpić i zaniechać początkowo powziętego zamiaru zwołania ogólnej konferencji pracodawców z robotnikami.

Wobec powyższego sprawa likwidacji strajku przedstawia się zupełnie beznadziejnie i nie pozostaje nic innego jak w dalszym ciągu oczekiwać, aż czas położy kres toczącej się walce ekonomicznej.

## Nowy cennik na pieczywo

Z dniem 10 b. m. wchodzi w życie nowy cennik na mąkę i pieczywo. Mąka żytnia 90% kosztować będzie w detalu 1

kg. 30 gr., chleb 32 gr. Mąka żytnia (65%) 40 gr. chleb 42 gr. Ceny te ustaliła komisja cennikowa.

## Związek Żydów Byłych Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski wydał następującą odezwę:

### OBYWATELE ŻYDZI!

Związek Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski uważa za swój moralny obowiązek zwrócić się do Was, Obywatele z gorącym wezwaniem: nie wyjeżdżajcie tego lata do Sopot, powstrzymajcie się od odwiedzin i pobytu w miejscowościach położonych na obszarze wolnego miasta Gdańska.

W Gdańsku szerzy się rozwydrzony nacjonalizm, rozbrzmiewają hasła szowinizmu wprost zoologicznego. Imperjalizm i nacjonalizm niemiecki nastawiony wręcz wrogo wobec państwowości polskiej, kohorty Hitlera, zachowujące się prowokująco wobec Polski i po-

pełniające gwałty i nadużycia wobec Żydów, zarówno obywateli Polski, jak i Wolnego Miasta, ku najwyzszemu zdumieniu całego cywilizowanego świata zyskują posłuch wśród części ludności niemieckiej w m. Gdańska, które jako pozostające pod protektorem Ligi Narodów, winno dawać dowód przyjaźni pokoju.

W tych warunkach jest naszym bezwzględny obowiązek zaprzestować przeciwko tym haniebnym gwałtom i prowokacjom szowinizmów gdańskich przez całkowity bojkot uzdrowisk Wolnego Miasta.

Zarząd Związku Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski

## Ku jednolitemu ustawodawstwu sądowemu

Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że w Polsce obowiązują dziś w poszczególnych dzielnicach różne ustawodawstwa cywilne i karne, pochodzące z czasów zaborczych.

Poza wynikającym stąd dalszym dzieleniem kraju naszego na b. zabory: austriacki, niemiecki i rosyjski, — sprawa ta ma duże znaczenie praktyczne. Nawet obywateli z zagranicami prawnymi obywateli b. dzielnicy rosyjskiej — omal, że nic nie orientuje się w ustawo-

dawstwie z za b. austriackiego kordonu i odwrotnie. Ponieważ jednak stosunki wzajemnej łączności między całością Rzeczypospolitej stale wzrastają i różnice dzielnicowe nękają — różnorodność ustawodawstw bardzo utrudnia wzajemne wiązanie dzielnic.

O ile jednak ustawy, odnośnie administracji ogólnej, skarbowej i t. p. już dawno mogły

być ujednostajnione — to prawo sądowe, a przedewszystkiem cywilne, jako tyjące się ogromnej masy indywidualnych interesów majątkowych — czeka dopiero na ujednostajnienie — ponieważ ujednostajnienie to jest o wiele trudniejsze.

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej prowadzi w tym kierunku stale prace, owocem których jest zaprowadzenie u

nas jednego prawa wekslowego, jednej procedury karnej i t. p. na terenie całej Polski.

Obecnie ma być ogłoszony jednolity kodeks karny i procedura cywilna. Niedawno ukazał się projekt prawa małżeńskiego.

Na sam więc koniec, jak to można było przewidzieć pozostało prawo (kodeks) cywilny z hipoteką. Ujednostajnienie prawa sądowego — tak podkreślano w historii poszczególnych państw — bezwarunkowo mocno zespoli całość Rzplitej.

## Jeszcze jeden uczestnik bandy

### „Czarna Ręka” pod kluczem

Wczoraj został aresztowany i osadzony w więzieniu Zorach Tyszlerman pod zarzutem wzięcia udziału w bandzie pod nazwą „Czarna Ręka”, zlikwidowanej w lutym r. b. Tyszlerman ukrywał się dotychczas.

Obecnie pod zarzutem należenia do tej bandy pozostaje 9 oskarżonych, z których większość przebywa w więzieniu.

Pod ciężkim zarzutem zdefraudowania pieniędzy na szkodę Powiatów. Komitetu do Spraw Bezrobocia

### Powtórnie aresztowany

W dniu wczorajszym z polecenia sędziego śledczego został aresztowany i osadzony w więzieniu karnym Roman Galski, b. kierownik Spółdzielni „Rolnik”, (przebywał na wolności za kaucją) oskarżony o defraudację około 3.000 zł. na szkodę Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Białymstoku.

Galski dostarczał temu Komitetowi produktów żywnościowych.

## Smaczny sen wagonowy

### Przykre obudzenie

Jan Cesul (ul. Stołeczna 31), jadąc z powrotem z Warszawy do Białegostoku, w wagonie zasnął.

Po przebudzeniu się na stacji Szeptowo zauważył, że skradziono mu portmonetkę, zawierającą 320 zł. gotówką oraz 2 weksle na 180 zł.

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skinne  
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej  
BIAŁYSTOK.  
Kinińskiego 8 Telefon, 5-61.

**Dr. L. Kryński**  
Choroby weneryczno-skinne i urologiczne  
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 5 1/2-8.  
Białystok, ul. Lipowa 32. Telefon 5-67.

## Dancing na kapielisku w Supraślu

W niedzielę w godzinach popołudniowych na plaży w Supraślu przygrywać będzie orkiestra.  
Odbędzie się również dancing na murawce.

## Pilnować otwartych okien

P. Bronia Zabłudowska (ulica Ogrodowa 7) pozostawiła okno otwarte w mieszkaniu, co wyzyskali złodziej i skradli kapę wartości 35 zł.

## Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Stenkiwicz 34.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

## Z niezamkniętej sieni

Z niezamkniętej sieni p. Marjanny Golewskiej (ul. Pieczurska 22) skradziono bankę od mleka pojemności 20 litrów.

## Czyja dziewczynka?

W dniu 7 b. m. obok domu Nr. 38 przy ul. Kupieckiej porzucone zostało dziecko płci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy.

Umieszczono je w ochronie miejskiej.

## Widowiska

APOLLO • 7, 845, 1015  
**LILJOM**  
w roli głównej  
CHARLES FARREL  
Cena od 65 gr.

„MODERN” Ceny od 65 gr.

**OSKARŻONA**  
Ponadto DODATEK DZIWIENOWY

POLONIA Pocz. o godz. 6:30

**Tajemniczy Dzems**  
Ponadto dźwiękowy tyg. FOXR

**OLLA**  
Wasze zdrowie — Szczęście i powodzenie życiowe zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.  
Tylko „OLLA”!

Czytajcie „Dziennik”

**„Dziennika Białostockiego”**

**DRUKARNIA**

WYKONUJE:  
Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki

Szybko i tanio

**BIAŁYSTOK,**  
Legionowa 1, (w podwórzu) tel. 11